Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik".

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspad. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 56 | *Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,* czwartek dnia 14 maja 1936 r. | Rok 17

Serce Marsz. Piłsudskiego i zwłoki Matki złożone na wieczny spoczynek

Z WILNA donoszą: Wilno, a z niem cała Polska przeżyło wielką chwilę złożenia na wieczny spoczynek serca Marszałka Piłsudskiego i zwłok jego śp. Matki w mauzoleum na Rossie.

Miasto tonie w powodzi flag i zieleni. Ulice, któremi przeszedł kondukt przybrano flagami o barwach orderu Virtuti Militari, zawieszonych na wysokich masztach, u szczytu których umocowano srebrne stylizowane orły. Wszystkie domy udekorowano podobnemi flagami, względnie flagami o barwach narodowych, przewiązanemi krepą. W oknach wystawowych ustawiono portrety, względnie biusty Marszałka, na tle żałobnych dekoracyj.— Balkony domów przybrano dywanami i girlandami.

Około godziny 8-mej rano wszystkie ulice i place, przez które miał przechodzić żałobny orszak, były — szczelnie wypełnione publicznością, zgrupowaną poza szpalerami wojskowemi.

W KOŚCIELE ŚW. TERESY

Krótko przed godziną 9-tą do kościoła św. Teresy poczęli przybywać dostojnicy państwowi. Przybył Rząd Rzplitej z premjerem Zyndram-Kościałkowskim na czele, przybył generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Śmigły wraz z inspektorem armji gen. dyw. Sosnkowskim, przybyła licznie generalicja. Zjawili się członkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele wyższych uczelni wileńskich, reprezentanci władz i instytucyj państwowych i samorządowych.

Rodzina Marszałka Piłsudskiego przybyła o wiele wcześniej i zajęła przeznaczone dla siebie miejsca. P. Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami zajęła miejsce obok urny z sercem Marszałka. Obok niej znalazły się matki śp. min. Pierackiego, śp. Hołówki i śp. Lisa-Kuli. Przy trumnie Matki Józefa Piłsudskiego i przy urnie z sercem Marszałka wartę honorową zaciągnęli generałowie.

Nawę główną i boczną wypełnili liczni przedstawiciele zrzeszeń i organizacyj, tudzież poczty sztandarowe.

Tuż przed rozpoczęciem uroczystego żałobnego nabożeństwa przyjechał przed kościół P. Prezydent Rzplitej, witany przez wojsko przepisanemi honorami. Po wejściu do kościoła P. Prezydent zajął przeznaczone dla niego miejsce. Poza P. Prezydentem stanął jego adjutant.

UROCZYSTA MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

Rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w otoczeniu licznego kleru. — Podczas nabożeństwa pienia żałobne odśpiewały zjednoczone chóry wileńskie.

P. Aleksandra Piłsudska wraz z córkami podeszły do niszy. W głębokiej ciszy rozległ się stuk odbijanego muru. Po chwili odsłonięto płytę.

P. Aleksandra Piłsudska wzięła do rąk urnę z sercem Marszałka i wręczyła ją starszej córce p. Wandzie, która w asyście płk. Buslera i mjr. Lepeckiego przeniosła ją na podwyższenie i postawiła u stóp trumny, obok katafalku stanęła warta złożona z oficerów i żołnierzy 1 pp. leg.

Po Mszy św. przed katafalkiem i urną odprawione zostały żałobne egzekwje.

W czasie, gdy w kościele św. Teresy odbywało się uroczyste żałobne nabożeństwo, na ulicach skąpanych w wiosennem słońcu, przygotowywano żałobny pochód.

Przed kościołem w szpalerach stanęła wileńska szkoła podchorążych, a przed głównem wejściem ustawiono działo zaprzężone w szóstkę karych koni.

ŻAŁOBNY POCHÓD

Po skończonych egzekwjach p. Marszałkowa Piłsudska przeniosła urnę z sercem Marszałka do specjalnej lektyki, obitej purpurą i zakończonej u szczytu królewską koroną z orłów. Lektykę unieśli na ramionach najbliżsi pracownicy Marszałka: generalny inspektor sił zbrojnych Rydz-Śmigły i inspektor armji gen. dyw. Sosnkowski, obaj przepasani wielkiemi wstęgami orderu Polonia Restituta.

Trumnę przykrytą sztandarem narodowym unieśli na swych barkach generałowie. Pochód skierował się ku wyjściu.

Przed katedrą złożono trumnę ze zwłokami matki Marszałka na lawecie. Wyciągnął się długi pochód żałobny. Czoło tego pochodu stanowiło wojsko prowadzone przez gen. Dąb-Biernackiego. Na czele kroczyła piechota, po niej kawalerja, artylerja, oddziały saperów, służby łączności, broni pancernej itd. Na czele oddziałów postępowały poczty sztandarowe ze sztandarami, okrytemi krepą.

Za wojskiem postępowały delegacje z wieńcami. Na czele niesiono wieniec od P. Prezydenta Rzplitej, potem wieniec od Rządu, generalnego inspektora sił zbrojnych, Ministerstwa Spr. Wojskowych, powstańców z r. 1863, Uniwersytetu, od miasta Wilna, od matek. Wszystkie te wieńce niosły delegacje żołnierskie. Za tą grupą postępowało duchowieństwo. Na czele pochodu duchowieństwa szli wileńscy Karmelici Bosi. Za duchowieństwem zakonnem szło duchowieństwo świeckie, potem duchowieństwo, które brało udział w nabożeństwie, wreszcie Kapituła wileńska, poprzedzająca ks. metropolitę wileńskiego, kroczącego tuż przed urną z sercem Marszałka w przepisanej asyście.

LEKTYKA Z URNĄ SERCA MARSZAŁKA

była na trasie pochodu niesiona przez przedstawicieli organizacyj, które za życia Marszałka były terenem jego działalności. Byli więc przedstawiciele bojowców z r. 1905, przedstawiciele Strzelca z lat przedwojennych, Związku Legjonistów, P. O. W., Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i wojska polskiego.

Za lektyką postępowała laweta z trumną ze zwłokami matki Marszałka. Tuż za trumną postępowała córka Marszałka Wanda, prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza - Śmigłego, za nią Jadwiga prowadzona przez inspektora armji gen. dyw. Sosnkowskiego, następnie szła p. Marszałkowa prowadzona przez b. premjera płk. Sławka.

Następnie szła najbliższa rodzina Marszałka, a za nią postępował

P. PREZYDENT W OTOCZENIU ŚWITY

Za P. Prezydentem R. P. postępował Rząd z p. premjerem Kościałkowskim na czele, szła generalicja prowadzona przez zdobywcę Wilna gen. Żeligowskiego i min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego. Skolei szedł Sejm i Senat, szli najbliżsi dostojnicy instytucyj państwowych i wojska, następnie reprezentancj wyższych uczelni, Polskiej Akademji Umiejętności, P. A. L., prezydjum i rada m. Wilna, prezydja innych miast polskich, delegaci ziemi wileńskiej, delegaci organizacyj wojskowych i cywilnych, delegacja Polaków z zagranicy, delegacja młodzieży akademickiej i korpus oficerski.

Za korpusem oficerskim ustawiła się trzecia część pochodu złożona ze wszystkich delegacyj i wszystkich członków instytucyj i organizacyj wileńskich, oraz z całej Polski.

W chwili, gdy urnę z sercem Marszałka i trumnę ze zwłokami jego matki wyniesiono przed fronton kościoła, wojsko sprezentowało broń. Ponad kościołem w szyku defilowym przeleciały eskadry samolotów. Fronton kościoła przybrany był flagami o barwach orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości spadającemi od szczytu aż do ziemi.

Żałobny pochód ruszył. Oddziały wojskowe maszerowały w takt żałobnego werbla. Odezwały się dzwony kościoła św. Teresy, a za niemi odezwały dzwony ze wszystkich kościołów wileńskich. Muzyka dzwonów trwała przez 15 minut. Odezwały się później te dzwony w kościołach, obok których przechodził kondukt.

Organizacje, które wzięły udział w pochodzie żałobnym za korpusem oficerskim, spływały na trasę pochodową z miejsc swych zbiórek.

Spływały kolejno Federacja P. Z. O. O., grupy P. W., a więc Z. S., harcerstwo, Sokół, organizacja kobiet dla obrony kraju, grupa samorządu gospodarczego i zawodowego, zrzeszenie sędziów i prokuratorów, notarjusze i adwokaci, lekarze, ziemianie, członkowie Izby Rolniczej, rada wileńskich zrzeszeń artystycznych ze wszystkiemi organizacjami do niej należącemi, związek nauczycielstwa polskiego, związek artystów scen polskich, Izba przemysłowo - handlowa, Izba rzemieślnicza z cechami. Potem postępowało grono pedagogiczne z asystentami, słuchaczami i korporacjami U. S. B., Wileńskie T-wo Przyjaciół Nauk, członkowie Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej.

Za temi organizacjami, instytucjami, postępowali urzędnicy państwowi i samorządowi, szły delegacje ziem województw i powiatów, wśród których nie brakło grup w przepięknych strojach regjonalnych.

Następnie szły zrzeszenia kobiece, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej, jak LOPP., LMK., PCK, i straże pożarne, ugrupowania młodzieżowe, związki rolniczo - społeczne, a wreszcie stowarzyszenia naukowe, kulturalno - oświatowe, charytatywne, związki zawodowe, a za niemi dopiero olbrzymie tłumy niezorganizowanej publiczności.

W chwili, gdy lektyka z urną i laweta z trumną zjawiły się na pl. Katedralnym, odezwały się dzwony i dźwięki hejnału.

Na placu tym na specjalnej trybunie, odziane w czerń żałobną, stanęły matki żołnierzy, którzy polegli w walce o niepodległość i całość Rzplitej.

Od katedry trasa konduktu wiodła ul. Mickiewicza przez pl. Orzeszkowej, Wileńską, pod klasztor SS. Wizytek aż do cmentarza. Wzdłuż całej trasy zwisają ze wszystkich okien czarne chorągwie, na chodnikach stali na baczność żołnierze pułków garnizonu, a za wojskiem tłumnie ludność wileńska. Na trybunach ustawionych u wylotu krętych ulic wileńskich stały delegacje z całego kraju. Patrząc z kaplicy Ostrobramskiej na przesuwający się na dole pochód, widzi się poczty z wieńcami. Wszyscy uczestnicy pochodu patrzą w tej chwili w górę w otwarte okno kaplicy Ostrobramskiej. Zdołu ulicy widać odsłonięty obraz Matki Miłosierdzia. Posuwa się dalej wielki orszak żałobny, a o godz. 11.20 czoło jego dociera do cmentarza na Rossie.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Serce Marsz. Piłsudskiego i zwłoki Matki złożone na wieczny spoczynek

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Cmentarz na Rossie, począł się zapełniać pocztami sztandarowemi, które szły u czoła pochodu. Delegacje i poczty sztandarowe ustawiły się w szerokiem półkolu po obu stronach mauzoleum, jakoteż poza niem. Weszli oficerowie i żołnierze niosący wieńce. Wieńce te złożono u stóp mauzoleum. Na cmentarz, u którego wrót jak wierna straż legły w wojskowym ordynku mogiły poległych żołnierzy, wszedł orszak duchowieństwa. Duchowieństwo zajęło miejsce obok płyt granitowych, na których miały stanąć lektyka z urną z sercem Marszałka i trumna jego matki.

Wreszcie padły słowa komendy, wojsko sprezentowało broń. Do bramy cmentarnej na barkach oficerów niesiona zbliżyła się urna z sercem Marszałka. Stanęła laweta, wioząca trumnę jego matki. Generałowie zdjęli trumnę z lawety i wzięli ją na ramiona. Ponad cmentarzem pojawiły się klucze samolotów.

Duchowieństwo rozpoczęło egzekwje żałobne.

Obok urny i trumny przystanęła najbliższa rodzina Marszałka, a naprzeciw nich stanął P. Prezydent RP., a za nim rząd, generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, inspektor armji gen. Sosnkowski, powstańcy z 63 r., senat Uniwersytetu S. B. i prezydjum miasta Wilna. Dalej stanęła generalicja, przedstawiciele sejmu i senatu, wyższych uczelni i instytucyj naukowych i dalsze delegacje w tym porządku, w jakim szły w pochodzie.

P. Marszałkowa oddala się od wejścia. Prof. Jastrzębowski zbliża się do lektyki z urną i przecina podtrzymujące urnę wiązadła. Następnie bierze srebrną urnę w ręce i oddaje ją w ręce p. Aleksandrze Piłsudskiej. P. Piłsudska przenosi urnę, oficerowie salutują, żołnierze prezentują broń. Następuje uroczysta chwila przekazania serca Marszałka ziemi polskiej, cmentarzowi na Rossie i żołnierzowi polskiemu, który bronić będzie tego serca do ostatniego tchu. Następuje 3-minutowa cisza. Po jej upływie wojsko prezentuje broń, artylerja oddaje 101 strzałów armatnich, orkiestra gra Hymn Państwowy, oraz pieśń Pierwszej Brygady. Zdjęty zostaje całun z trumny, odsłaniając napis „Matka i serce syna".

W tej chwili zbliża się do mikrofonu radjowego P. Prezydent Rzplitej, wygłaszając przemówienie.

Po przemówieniu P. Prezydent podszedł do p. Marszałkowej Piłsudskiej i złożył na jej dłoni pocałunek. Następnie pożegnał się z córkami p. Marszałka. Przez chwilę przystanął w skupieniu obok mauzoleum, przy którem wartę honorową zaciągnęli generałowie.

Następnie P. Prezydent w otoczeniu swej świty opuścił cmentarz. Uroczystości na cmentarzu zostały zakończone. Wartę honorową przy grobie zaciągnęli żołnierze. Nad cmentarzem długo krążyły klucze samolotów.

KS. PRYMAS HLOND U TRUMNY MARSZAŁKA

KRAKÓW. W niedzielę po południu bawiący w Krakowie Ks. Prymas Hlond w towarzystwie ks. Metropolity Sapiehy, odwiedził sarkofag Marszałka Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu.

Co słychać?

+ Kanclerz Rzeszy zamianował nadburmistrza m. Berlina dr Sahma posłem Rzeszy niemieckiej w Oslo.

+ Sterowiec „Graf Zeppelin" wylądował w poniedziałek rano we Frankfurcie, jako w swym porcie macierzystym. Dowódca jego kpt. von Schiller, oświadczył, że sterowiec będzie pełnił służbę jeszcze 4 lata. Do Ameryki południowej odbywać będzie loty do roku 1937, poczem zostanie przebudowany dla określonych celów.

ODNALEZIONO CZĘŚĆ ZRABOWANYCH PRZEDMIOTÓW.

PUCK. W lesie pod Puckiem niedaleko wioski Darzlubie znaleziono w ziemi połamane i pogruchotane przedmioty kościelne. Okazało się, że są to części naczyń religijnych pochodzących z cudownej figury Matki Boskiej ze Swarzewa nad zatoką Pucką. Znalezione przedmioty proboszcz ze Swarzewa rozpoznał. Odnaleziono tylko część zrabowanych przedmiotów, bowiem resztę złodzieje zabrali ze sobą.

Jak wiadomo cudowna figura otoczona olbrzymią czcią na Kaszubach i słynna w całej Polsce, okradziona została w styczniu rb.

KIEDY NASTĄPI NOMINACJA NOWEGO PREZESA BANKU POLSKIEGO.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, nominacja nowego prezesa Banku Polskiego nastąpi dopiero po zakończeniu uroczystości żałobnych w Wilnie i Krakowie. W każdym bądź razie jest pewnem, że nominacja ta nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

NOWE CHRZTY POLSKICH MIEJSCOWOŚCI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

KATOWICE. Władze niemieckie na Śląsku Opolskim przeprowadziły ostatnio dalsze zmiany nazw polskich miejscowości na niemieckie na terenie Śląska Opolskiego. I tak zmienionych zostało 30 nazw polskich na niemieckie.

Gwałtowna burza nad Starogardem

STAROGARD. W dniu 11 maja br nad Starogardem i okolicą około południa przeszła nad Starogardem i okolicą gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Ulewa była tak wielka, że ulice wskutek przepełnienia przewodów kanałowych zamieniły się w rwiące potoki, a niżej położone place jak np. park stanowiły — jedno jezioro. Bardzo wiele piwnic i mieszkań w suterenach zalała woda.

W czasie burzy spadł silny grad, który był tak obfity, że w pewnym momencie ulice miasta były pokryte zupełnie grubą warstwą lodu. Kule lodowe miały do dwóch cm. średnicy. Grad padał z taką siłą, że przebijał dachy karoserji stojących na rynku taksówek. Wyrządził również wielkie szkody na polach i w ogrodach, przyczem najwięcej ucierpiały rozkwitłe w pełni drzewa owocowe. Na polach większe szkody wyrządziły deszcze, padające już trzeci dzień, które zalały zupełnie świeżo obsiane pola. Istnieje obawa, że zasiewy zupełnie wyginą.

Wskutek porażenia piorunem podczas burzy zmarła niejaka Ostrowska ze Starogardu. Piorun poraził ją w mieszkaniu.

PROCES PRZECIWKO WYWROTOWCOM NIEMIECKIM NA ŚLĄSKU.

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach przygotował już sprawę i przesłał do sądu akta oskarżenia przeciwko stukilkudziesięciu członkom wywrotowej organizacji niemieckiej na Śląsku, zakonspirowanej pod nazwą „National Sizialistische Deutsche Arbeiter Bewegung" (N. S. D. A. B.) Oskarżeni będą odpowiadali za zbrodnię zdrady stanu z art. 97 i 98 K. K. Rozprawa, która odbędzie się definitywnie pod koniec maja, potrwa około 3 tygodni.

WALKA Z ZALEWEM ŻYDOWSKIM W PALESTYNIE.

BEYROUTH. Komunikacja prywatna z Palestyną jest zupełnie przerwana. Żaden samochód nie wyjechał z Beyreuth do Haify. Szoferzy arabscy bowiem boją się przejeżdżać przez osiedla żydowskie, szoferzy zaś żydzi przez wsie arabskie. Normalnie kursują tylko autokary pocztowe pod silną ochroną policji i żandarmerji.

Komuniści syryjscy w rozrzuconych ostatnio po kraju ulotkach, wzywają arabów do walki z zalewem Palestyny przez żydów, jak również do walki z władzami angielskiemi sprzyjającemi temu zalewowi.

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

12)

— Do szampana, a nawet do Montrachet będą kubły z lodem. Jest taki upał, że Corton będzie dostatecznie ciepły.

— To dobrze. Nie zapomniałaś o niczem. Popatrzmy teraz, kogo zaprosiłaś.

— Jakto? Nie przejrzałeś spisu? Jak zwykle nic cię to nie obchodzi!

— Mam do ciebie zaufanie, moja kochana.

— A ja właśnie chciałam naradzić się z tobą. Obawiam się, że naruszyłam trochę porządek rzeczy.

— Nie należy nigdy naruszać tego porządku. Jeżeli przełamiesz formy w stosunkach towarzyskich, wywołasz anarchję. I tak już za dużo mamy tych anarchistów salonowych, którzy korzystają z przyjemności towarzyskich, lekceważąc panujące zwyczaje, aby sobie zdobyć oparcie gdzieindziej. Ich podwójna gra jest poprostu nikczemna.

— Nie bądź taki surowy Rogerze-Bernardzie. Przy doborze sąsiadów wzięłam pod uwagę przedewszystkiem powinowactwo chemiczne. Nie występujmy przeciwko powinowactwu chemicznemu, bo może się zemścić.

— Ten system może być niebezpieczny. Wylicz mi swoich gości. Napewno zaprosiłaś międzynarodowe towarzystwo.

— Tylko przedstawicieli Francji, Anglji, Ameryki, Szwajcarji i Albanji.

— Albanji?

— Tak, hrabiego Gregory, jej przedstawiciela w Genewie z małżonką.

— Dobrze. A Szwajcarja?

— Tylko jeden: doktor Dominant specjalista chorób nerwowych.

— Że ten mógł się wyrwać swym niezliczonym klientom.

— Istotnie jego klinika jest tak przepełniona, że musiał donająć dodatkowy hotel.

— Mógłby jeszcze donająć wszystkie te, które zajmują delegacje. A z Ameryki?

— Jedno małżeństwo, nie licząc mnie.

— Nie licz siebie, Ethel. Jesteś już Francuzką i to ze starego rodu. Zapominasz o tem czasem.

— Jakżesz mogłabym zapomnieć?

— Właśnie dzisiaj, urządzając tę absurdalną grę z Nowego Jorku.

— Chcę, żeby się przyjęła we Francji.

— Mam nadzieję, że to ci się nie uda.

O mało nie powtórzyła się ich sprzeczka na temat murder-party. Nastąpiła chwila ciszy, naładowanej elektrycznością. Przerwał ją hrabia, pytając uprzejmie:

— A twoje małżeństwo amerykańskie?

— Państwo Hilden. On jest korespondentem największych dzienników w Stanach Zjednoczonych. Przyjechał do Genewy na czas sesji Ligi Narodów i przywiózł swoją nową młodą żonę.

— Swoją nową żonę?

— Tak, jest właśnie w trakcie trzeciego rozwodu.

— O, więc to rodzaj wolnego związku. Pomyślałaś o rozgłosie, prosząc tego publicystę. W ten sposób twoje zbrodnie przedostaną się za ocean, jak wczoraj Costes i Bellonte. To są wszystko drobne ryby. Myślę, że usłyszę jeszcze jakieś świetniejsze nazwiska. A Anglja?

— Jest rzeczywiście świetnie reprezentowana. Najpierw lord Robert Musgrave.

— A ten, który był w Foreign Office prawą ręką Austena Chamberlaina. Sądziłem, że obecnie jest w niełasce.

— Gabinet Mac Donalda chciał go usunąć, ale musiał go wysłać z misją do Indyj, a teraz lord przyjechał z Hendersonem na sesję w Genewie.

— A lady Musgrave?

— Nie wiesz o tem, że jest napół nienormalna, od czasu gdy straciła kilkunastoletnią córkę? Komunikuje się ciągle ze zmarłą i żyje w zupełnie innym świecie. Zaprosiłam panią de Maur, żonę naszego ambasadora w Bernie — on będzie wolny dopiero po obiedzie — i ich córkę Claire, ponieważ ta młoda czarująca dziewczyna uchodzi za serdeczną przyjaciółkę lorda Musgrave, którego poznała w ambasadzie w Londynie, a potem spotkała w poselstwie w Kairze.

— Jest tylko przyjaciółką?

— O, ty zupełnie nie wierzysz w uczucia platoniczne. Pomyśl, przecież są rozdzieleni przestrzenią. Przeznaczyłam właśnie miejsce obok lorda Musgrave dla Claire de Maur, aby im dziś wynagrodzić tę rozłąkę.

— Jakaś ty dobra, Ethel, żeby tak dogadzać nielegalnym uczuciom! Co jeszcze zrobiłaś w tym samym celu?

— Umieściłam sir Briana Daffodila z Biura Współpracy Intelektualnej, profesora historji sztuki na uniwersytecie w Oxfordzie, który wydał ogromne dzieło o estetyce socjalnej Johna Ruskina, obok pani Harriett Rowsell, powieściopisarki angielskiej, która wyszła zamąż w Bostonie, ale nie mogła znieść manier swego męża.

— Biedna kobieta.

13 samolotów — dar dla armji

Podniosła uroczystość na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie

W ub. sobotę rano na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez L. O. P. P. władzom wojskowym 13 samolotów, ufundowanych ze składek społeczeństwa zrzeszonego w L. O. P. P. Samoloty te stanowią 1-szą eskadrę szkolną imienia Marszałka Piłsudskiego przydzielone będą do szkoły pilotów L. O. P. P. w Bielsku, założonej i utrzymywanej z funduszów L. O. P. P.

Wśród ofiarodawców na pierwszem miejscu znajduje się podoficerski komitet zbiórki na lotnictwo sportowe, który wśród podoficerów wojska lądowego marynarki i Korpusu Ochrony Pogranicza zebrał odpowiednie fundusze i zakupił 9 samolotów wraz silnikami.

Fundatorami reszty samolotów są: pracownicy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, którzy ufundowali samolot szkolny R. W. D. 8 dla Związku Harcerstwa Polskiego, okręg Śląski L. O. P. P., który ufundował 2 samoloty, przeznaczając jeden z nich RWD. 8 dla szkoły w Bielsku, a drugi RWD. 13 dla Aeroklubu Śląskiego, oraz okręg stołeczny L. O. P. P., który ufundował samolot RWD. 13 przeznaczając go dla Aeroklubu Warszawskiego.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością wysoki protektor L. O. P. P. Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, prezes Rady Ministrów M. Zyndram Kościałkowski. Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. dyw. — Edward Rydz-Śmigły i członkowie rządu.

Na lotnisku ustawiły się delegacje podoficerów wszystkich rodzajów broni i służby, kompanja 21 p. p. z pocztem chorągwianym, szkoła podoficerska 1 p. lotn. oraz 5 Warsz. — Drużyna Harcerska. Trybuny wypełniła publiczność. W promieniach słońca błyszczały nowe samoloty.

O godz. 10-tej przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach Hymnu Narodowego w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

Pan Prezydent po powitaniu się z dostojnikami państwowemi zajął — miejsce na specjalnie przygotowanem miejscu przed trybunami.

Uroczystość zagaił prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen dyw. inż. Leon Berbecki. Następnie przemawiał Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. E. Rydz-Śmigły:

Panie Prezydencie, Szanowni Panowie, Podoficerowie!

Dzisiejsza piękna uroczystość w obecności P. Prezydenta Rzplitej — najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, jest wspaniałem ukoronowaniem pracy i wysiłku, który ma swą genezę w zasadniczej idei — w tej idei, że życie człowieka ma swój sens wtedy, kiedy się złączy z jakąś ogólną wielką sprawą i że tylko wtedy warta jest ona zachodu i trudu, gdy to łączenie o wielką sprawę, to zaczepienie o wielkie koło rozpędowe historji, czy kultury ludzkiej ma miejsce.

Dzisiejsza uroczystość świadczy o umiejętności zdobycia się na ofiarność, na wysiłek, na rezygnację z pewnych własnych wygód i przyjemności dla celów ogólnych. Świadczy o ekspansji wewnętrznej, o moralnej prężności naszego społeczeństwa, a więc świadczy o naszej sile.

Wysiłek ten łączy się bezpośrednio z obroną państwa. Dlatego też z prawdziwą radością dziękuję tym wszystkim, którzy w rozwoju tej — sprawy, aż do dnia dzisiejszego dali swą własną cegiełkę na ogólną budowę. Dziękuję wszystkim, poczynając od L. O. P. P.

Pozwolę sobie specjalnie zwrócić się do podoficerów, dlatego, że oni stanowią część składową armji, której jestem dowódcą.

Podoficerowie! aby dokonać tego wysiłku, który dziś w tej formie oglądamy, musieliście napewno wyrzec się najrozmaitszych rzeczy w swojem życiu. Napewno nie poszliście po linji najmniejszego oporu w urządzaniu — własnego swego prywatnego życia. — Ale wierzcie mi, wszystkie wielkie rzeczy i dobre rzeczy powstają ofiarnością, tylko wysiłkiem moralnym, — tylko wyrzeczeniem się tego, co na pierwszy rzut oka w przeciętnych normalnych warunkach człowieka — najbardziej pociąga, najbardziej jest miłe, najbardziej przyjemne.

Wierzcie mi, a to wiecie napewno jako żołnierze, że jeśli mamy wyciągać jakieś podobieństwa z naszego żołnierskiego życia, to we wspomnieniach żołnierskich najwięcej miejsca zajmuje ta bitwa zwycięska, która została wywalczona z wielkim, śmiertelnym trudem i wysiłkiem, a nie ta, co łatwo poszła. Dlatego też widząc waszą siłę moralną, waszą gotowość do nadprogramowego, nie regulaminowego tylko wysiłku — dziękuje wam.

Te aparaty, pięknie wyrównane i uszeregowane przed nami, nasuwają mi jeszcze jedną refleksję. Każdy z nich stanowi całość skomplikowaną, składającą się z wielu części składowych. Wszystkie razem są sharmonizowane, są złączone dla jednego celu — aby pozwolić wznieść się w góry. Są przystosowane poto, aby poddawać się służbie jej kierowniczej woli.

I oto, co widzimy, z chwilą gdy jakkolwiek część zawiedzie, gdy ta kierownicza wola nie dochodzi do ostatniego kółka, do ostatniego drucika tego dumnego aparatu, który wzbija się w przestrzenie. Cóż się dzieje? — tragiczne rumowisko, budzące w sercu ludzkiem żałość i żałobę — ruina i zniszczenie. Gdy natomiast wszystkie części składowe podlegają tej woli kierowniczej, dobrze funkcjonują nie zawodzą, aparat wzbija się orlim lotem pod lazury.

Oto jest ta głęboka refleksja, którą aparaty stojące przed nami nasuwają.

Na przemówienie Wodza odpowiedział st. sierż. Wojnicki z 34 p. p. Skolei P. Prezydent dokonał przeglądu eskadry.

Uroczystość zakończyła się wpisaniem się do specjalnej księgi, poczem nowa eskarda samolotów wzbiła się w powietrze, dokonując próbnych lotów.

Nowa fala prześladowań polaków na Litwie

WILNO. Na podstawie wiadomości nadchodzących z Kowna, w smutnej kronice ucisku Polaków w Litwie w ciągu ostatnich miesięcy zanotować wypada następujące fakty:

W dniu 13 marca rb. wyrokiem komendanta wojennego z powiatu kowieńskiego do możejkowskiego wysiedlony został na przeciąg jednego roku polski nauczyciel prywatny Jan Ibiański.

Polska nauczycielka prywatna — Janina Jankówna — wyrokiem komendanta pow. kiejdańskiego skazana została na miesiąc więzienia z zamianą na 1.000 lirów grzywny. Jankówna odwołała się do ministerstwa oświaty, które karę tę zamieniło jej na pół roku zesłania do powiatu rosieńskiego.

Litewskie ministerstwo oświaty usunęło nauczycielkę polskiej szkoły powszechnej w Zdaniszkach pow. wilkomierskiego p. Zajączkowską, uznając ją za nieodpowiednią. Pomimo interwencji „Pochodni" ministerstwo nie cofnęło swego zarządzenia. W chwili obecnej Polacy w Litwie muszą znaleźć takiego kandydata na nauczyciela szkoły powszechnej w Zdaniszkach, któryby został przez władze litewskie zatwierdzony, w przeciwnym razie szkoła zostanie zlikwidowana.

Na marginesie tej sprawy zaznaczyć należy, iż w chwili obecnej 200,000 Polaków w Litwie posiada zaledwie 14 szkół powszechnych.

Spośród spraw sądowych wymienić należy sprawę polskiego nauczyciela prywatnego Stefana Bolcewicza, skazanego na karę 200 litów z zamianą na 2 tygodnie więzienia oraz skazanie mieszkańców wsi Lepszyszki pow. kowieńskiego, pp. Ignacego Ziniewicza i Józefa Michniewicza na karę grzywny z zamianą na areszt za nauczanie ich własnych dzieci w domu.

Zgodnie z ustawodawstwem litewskiem każdemu obywatelowi przysługuje prawo nauczania dzieci w domu.

Wszyscy wymienieni Polacy ukarani zostali przez władze litewskie nie dlatego, aby wykroczyli przeciw ustawom lub też działali na szkodę państwa litewskiego, lecz jedynie dlatego, że prowadzili legalną pracę kulturalno oświatową.

Ucisk ludności polskiej w Litwie nie ogranicza się do aresztów Polaków oraz zlikwidowania polskich — placówek kulturalno oświatowych. — Złośliwość litewska sięga również w sferę uczuć religijnych ludności polskiej. Jaskrawym tego dowodem jest fakt, iż w parafji karmiałowskiej p. kowieńskiego, zamieszkałej w 80% przez ludność polską władze osadziły szowinistę litwina ks. Żylińskiego, — który wespół z nielicznymi przebywającymi na terenie parafji urzędnikami litwinami, doprowadził do zupełnego wyrugowania języka polskiego z nabożeństw w kościele karmiałowskim.

Tak więc Polacy w Litwie po odebraniu im przez Zarząd Reformy Rolnej ziemi, zlikwidowaniu przez komendantów wojskowych organizacyj kulturalnych i zamknięciu szkół, — obecnie pozbawieni są nawet możności modlenia się w języku ojczystym.

Gdy się porówna sytuację Litwinów w Polsce z losem Polaków po tamtej stronie kordonu litewskiego wnioski nasuwają się same.

Mussolini proklamował zakończenie wojny

PARYŻ. Havas donosi z Addis Abeby: Marszałek Badoglio przyjął w gmachu poselstwa włoskiego w charakterze wicekróla przedstawicieli prasy zagr. Mussolini — oświadczył marszałek — proklamował zakończenie wojny. Jutro rozpocznie się akt ostatni. Dzieło pokoju, którego celem jest zapewnienie dobrobytu narodu abisyńskiego, teraz rozpocznie się. Jedynie zatargi pomiędzy szczepami ludności sprawią nam może pewne kłopoty, ale czas i dobra wola — pozwolą nam na ich likwidację.

WIEŚCI Z ABISYNJI

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu: Wicekról Abisynji marsz. Badoglio odmówił pozwolenia na otwarcie dawnego Banku cesarstwa abisyńskiego. Bank włoski ma zastąpić zamknięty bank państwowy Abisynji.

Składanie broni przez ludność cywilną trwa. Dotychczas złożono 3,500 karabinów, 90 pistoletów, 33 karabinów maszynowych, 2 lekkie działa i wiele broni białej. Powrócili do Addis Abeby różni dostojnicy abisyńscy w tej liczbie b. dyrektor biura M. S. Z. abisyńskiego i b. charge d'affaires w Rzymie.

RUCH WOJSK WŁOSKICH

RZYM. Marszałek Badoglio kieruje z Addis Abeby ruchami wojsk włoskich, zmierzającemi do całkowitej okupacji terytorjum cesarstwa Abisynji. Wojska trzeciego korpusu, które wyruszyły z Sokota, idąc na południe między rzeką Takazze i Tsellar przybyły do Lalibella u źródeł Takazze, Wobec zajęcia Debra-Tabor przez kolumnę, która szła z Gondaru i Lalibella, całe terytorjum między dawną granicą Erytrei a 12-tym równoleżnikiem od Sudanu aż do granicy Somali francuskiego jest całkowicie opanowane przez wojska włoskie. Poniżej tego równoleżnika wojska podążające na południe od Jeziora Tana i te, które wyruszyły na zachód od Dessje okupują terytorjum aż do 10-go równoleżnika. Dowództwo naczelne przygotowuje szybką okupację prowincji Dzimma. Specjalne oddziały wyruszyły przez prowincję Godżam do prowincji Duollega — mało znanej a podobno obfitującej w złoto. Inne kolumny wysłano do kraju Kaffa na południo - wschód od Addis Abeby.

POSEŁ FRANCUSKI U MARSZ. BADOGLIO.

ADDIS ABEBA. Poseł francuski Bodart w towarzystwie wyższych urzędników poselstwa złożył oficjalną wizytę marszałkowi Badoglio. Prywatna rozmowa posła z marszałkiem trwała pół godziny. Jak słychać marszałek Badoglio dziękował posłowi za uratowanie od więzienia i śmierci jeńców włoskich, trzymanych w pałacu cesarstwa.

PAŁAC CESARSKI BĘDZIE ODBUDOWANY.

ADDI SABEBA. Gubernator Bottai zarządził podjęcie prac nad odbudowaniem pałacu cesarskiego w Addis Abebie, który będzie siedzibą marszałka Badoglio, jako wicekróla Abisynji. Grupa dziennikarzy, która zwiedziła pałac stwierdziła, że umeblowanie zostało bądź zabrane, bądź zniszczone.

ABISYNJA ZOSTAŁA ZWYCIĘŻONA NA SKUTEK WEWNĘTRZNYCH NIESNASEK

LONDYN. Korespondent Reutera w Adenie rozmawiał z gen. Wehib paszą, który mu oświadczył: Abisynja została zwyciężona nie przez bomby gazowe i nie przez broń nowoczesną, lecz na skutek wewnętrznych niesnasek. Większość dowódców uległa propagandzie zewnętrznej i złotu włoskiemu. Oto główna przyczyna wyjazdu negusa. Gen. Wehib pasza wyjeżdża do Jerozolimy.

ZAPYTANIA POD ADRESEM ANGIELSKIEGO PREMJERA W SPRAWIE ABISYNJI.

LONDYN. W poniedziałek w Izbie Gmin złożono około 20 zapytań do premjera Baldwina w stosunku do Abisynji. Większość tych pytań domagała się wyjaśnienia, czy i w jakim stopniu W. Brytanja uważa rząd za odpowiedzialny, a cesarza Haile Selassie za panującego. Nagół na te pytania udzielił premjer Baldwin odpowiedzi wymijających, a na zapytanie o zniesienie sankcyj odmówił odpowiedzi. W sprawie podróży cesarza premjer Baldwin oświadczył: „W czasie pobytu na krążowniku brytyjskim „Enterprise" cesarz zapytał czy mógłby pojechać bezpośrednio do Anglji, zamiast wylądować w Haifie. Ze względów praktycznych nie można było zrobić takiej zmiany w trasie podróży.

ANGLJA ODPOWIE?

LONDYN. Agencja Reutera donosi: W najbliższych dniach rząd brytyjski ogłosi dość sensacyjną odpowiedź na zarzuty włoskie, jakoby W. Brytanja brała udział w dostawie kul dum-dum dla Abisynji.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F. O. M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — — —

Negus wierzy w Ligę Narodów

NOTA DO LIGI NARODÓW.

GENEWA. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła nota cesarza abisyńskiego, w której domaga się, aby Liga Narodów wytrwała w swoim wysiłku, celem poszanowania paktu i nieuznawania aneksji terytorjów lub zmiany suwerenności, wynikających z nielegalnej wojny.

OŚWIADCZENIE NEGUSA DLA TYGODNIKA FILMOWEGO.

LONDYN. „Evening Standart" donosi z Jerozolimy, że Negus nie cierpi bynajmniej wskutek zatrucia gazem, lecz że znajduje się w stanie całkowitego wyczerpania nerwowego. Tego rodzaju diagnozę postawił dr Kaliban, który leczy cesarza abisyńskiego. Cesarz nie był w stanie towarzyszyć cesarzowej do kościoła, jednak złożył oświadczenie do tygodnika filmu dźwiękowego. Wysiłek ten wyraźnie zmęczył cesarza i gdy operator poprosił go o przemawianie głośniej, oznajmił, że jest tak zmęczony, że nie jest w stanie podnieść głosu.

Oświadczenie cesarza było treści następującej:

„Jestem bardzo nieszczęśliwy, że wraz z mą rodziną znalazłem się w obecnem położeniu. Odczuwam głębokie rozczarowanie z powodu niezdolności Ligi Narodów, do tchnięcia nowego ducha w sprawy międzynarodowe. Świata, którego sympatje, jak jestem tego pewny, są po mojej stronie, mogę z tego świętego miejsca Jerozolimy, pełnego głębokich asocjacyj, miłości i tolerancji jedynie oznajmić, że przyszłość pokoju i szczęścia tego świata zależą całkowicie od utrzymania ducha chrystjanizmu przez dobrą wolę mas jak i jednostek.

NEGUS CZEKA NA REZULTAT OBRAD

LONDYN. Reuter donosi z Jerozolimy: Negus przed powzięciem decyzji o wyjeździe do Europy czeka na wynik obrad genewskich. Dr Kaliban, który leczy cesarza, oświadczył, że stan jego poprawił się, ale nie o tyle aby można powiedzieć, że zniesie trudy dalekiej podróży.

NEGUS ZADOWOLONY Z GENEWY

JEROZOLIMA. Negus oświadczył korespond. agencji Havasa: Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że Rada Ligi Narodów nie uznała barona Aloisiego za delegata Abisynji. Członkowie Rady, jak należało się tego spodziewać, nie przystali na uznanie de jure rządu Abisynji innego poza rządem prawowitym. Gdyby postąpiono inaczej byłoby to uświęcenie naruszenia zobowiązań międzynarodowych równe włoskiemu napadowi. Celem naszego wyjazdu było położenie kresu masakrze i bezużytecznemu niszczeniu mienia publicznego. Zamiary nasze nie są jeszcze ustalone, ale będą we właściwym czasie podane do wiadomości.

WŁOSI OPUSZCZAJĄ GENEWĘ

GENEWA. Delegacja włoska otrzymała z Rzymu polecenie natychmiastowego opuszczenia Genewy.

Ogólne

— Ostatni termin wymiany monet 5 zł. dawnego typu. Bank Polski ustalił ostateczny termin wymiany monet srebrnych 5-złotowych pierwszej emisji dużego formatu, które wycofano w roku 1934 z obiegu. Dawne 5 zł. wybite w roku 1929, wymieniane będą przez centrale i oddziały Banku Polskiego najdalej do dnia 30 września br. Po tym terminie monety te tracą całkowicie ważność.

— Szereg znaczków i kart pocztowych wycofanych z obiegu. — Min. poczt. i tel. wycofuje z dniem 1 czerwca br. znaczki i karty pocztowe 30 — różnych wartości. M. in. wycofane zostaną znaczki 40 gr. z widokiem zamku wawelskiego, 1 zł. z portretem — prez R. P. dawnej emisji, 15 gr. karty pocztowe z serji rzeźb Wita Stwosza oraz znaczki 20 i 30 gr. z podobizną Żwirki i Wigury. Wychodzące z użycia znaczki i karty będzie można wymieniać w urzędach pocztowych do 30 czerwca br.

— Za kilka dni nadejdą chłody. Z różnych stron Europy nadchodzą wiadomości, że obecne upały potrwają jeszcze kilka dni, poczem nastąpi znaczne obniżenie temperatury, zwłaszcza, że z północy nadciąga niż barometryczny.

— Kto może podjąć wygrane premje pożyczki inwestycyjnej? Dla uniknięcia jakichkolwiek nadużyć — przy podejmowaniu wygranych 3 — pożyczki inwestycyjnej, zapadła decyzja, iż premje wypłacane będą tylko za okazaniem oryginalnej obligacji, a nie świadectw tymczasowych. O ile więc wygrana padnie na numer obligacji, subskrybowanej w 17 ratach posiadacz tego numeru będzie musiał spłacić pozostałe raty i przedstawić oryginał obligacji.

Z Pomorza

— Grudziądz. Zawsze żydzi. W dniu 1 maja na ławie oskarżonych zasiadła żydówka Lataniec Taube zam. przy ul. Sewskiej 5. Oskarżona była za znieważenie funkcjonarjusza policji państwowej post. Witolda Biełana. Wstęp tej nieczystej sprawy jest następujący. W dniu 20 marca br. — przybył przedstawiciel władzy urzędowo w celu stwierdzenia przyczyn za niepłacenie służącej wynagrodzenia za prace domowe. Żydówka zaś wypowiedziała, „żeby pan był u Polaka toby pan tę sprawę załatwił inaczej". Posterunkowy czuł się obrażony i wniósł skargę do sądu za zniesławienie. Rozprawa skończyła się skazaniem żydówki na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

— GRUDZIĄDZ. Wyrok na adwokata. Dnia 11 bm. w Sądzie Okr. w Grudziądzu został ogłoszony po dwudniowej rozprawie wyrok w sprawie karnej przeciwko adwokatowi grudziądzkiemu b. notarjuszowi Franciszkowi Sielskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 78.139,04 na szkodę rodziny ziemiańskiej Pieschlów, której był pełnomocnikiem procesowym. Adwokat Sielski skazany został na łączną karę już po zastosowaniu amnestji na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz 1000 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Łagodny stosunkowo wymiar kary sąd umotywował tem, iż Sielski działał częściowo w zamroczeniu umysłowem, spowodowanem nadużywaniem alkoholu.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. Pikor.

Po ogłoszeniu wyroku Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i zwolnił oskarżonego z aresztu prewencyjnego.

Nadmienić wypada, że jest to już druga sprawa o sprzeniewierzenie, gdyż Sielski już raz skazany został wyrokiem prawomocnym na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie 16.000 zł na szkodę swoich klientów i karę tę w roku zeszłym odcierpiał.

Z całej Polski

— Mogilno. Niemowlę z rękami jeża. W miejscowości Dębowo pod Mogilnem 30 letnia żona zagrodnika Jana Matery powiła przed paru miesiącami synka. Niemowlę to posiada obie rączki i jedną nóżkę w postaci przednich nóg jeża. Nieszczęśliwa matka wyjaśnia, że gdy była w ciąży, podczas pracy polnej, jedna z kobiet rzuciła na nią żyjącego jeża. Według twierdzeń Materkowej przypuszczać należy, że rzucenie na nią jeża odbiło się faktycznie na kielkującem życiu.

— Katowice. Wyrok na bombiarza. W Sądzie Okręgowym w Katowicach zakończył się proces przeciwko Janowi Koźmińskiemu z Będzina, oskarżonemu o dokonanie zamachu bombowego w dniu 7 marca rb. na biura wydawnictwa „Polski Zachodniej" w Katowicach. Sąd po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, skazujący Koźmińskiego na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

— Łódź. Groźny pożar. We wsi Łaszew pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Pakuły. Gdy dom stanął w płomieniach żona Pakuły, ich córka i lokatorka nie zważając na grożące niebezpieczeństwo zaczęły wynosić z wnętrza dobytek. W pewnej chwili gdy wszystkie trzy kobiety znajdowały się wewnątrz domu, zawalił się przepalony strop i ściana, grzebiąc nieszczęśliwe. Mimo akcji ratunkowej, w czasie której kilka osób zostało poparzonych 3 kobiety poniosły śmierć w płomieniach.

— SŁONIM. Przykre skutki zabawy. We wsi Bielaki Bliższe, gminy Rohoteńskiej zebrało się 6 osób i wspólnie wyjechało łodzią na jezioro Jawor. Na środku jeziora, gdzie jest znaczna głębokość, wycieczkowicze pragnąc nastraszyć jedną z uczestniczek wycieczki, zaczęli kołysać łodzią. Łódź straciła równowagę i wszyscy wpadli do wody.

Utonęło 5 osób: 25-letni Jan Reginia, Aleksander Soroczyński, Piotr Rogacz, 24-letni Władysław Tołoczyński i 22-letnia Aleksandra Czyrkówna. Zdołał się uratować tylko Michał Czyrkon, który umiał pływać. Tragicznemu wypadkowi przyglądało się z brzegu kilkanaście osób, lecz nikt nie miał odwagi pośpieszyć na ratunek. Zwłoki zatopionych wydobyto po półgodzinnem poszukiwaniu i spuszczeniu wody z jeziora.

OTWARCIE WYSTAWY PRASY KATOLICKIEJ

RZYM. Agencja Stefani donosi: Papież Pius XI otworzył dziś uroczyście wystawę prasy katolickiej. Na otwarciu papież wygłosił przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z sukcesu wystawy. Podkreślił, że na wystawie są pawilony, reprezentujące 43 państw i 53 kraje Azji, Afryki i Australji. Papież wyraził ubolewanie że na wystawie niema dwu wielkich państw, czyniąc tem aluzję do ZSRR. i Niemiec. Dalej papież wystąpił — przeciw komunizmowi nietylko jako głowa kościoła, ale jako człowiek, ostrzegając cały świat przed niebezpieczeństwem komunizmu. Na zakończenie papież podkreślił, że widzi — szczęśliwy zbieg okoliczności w otwarciu wystawy w dniu, kiedy wielki naród bliski duchem kościołowi święci pokój, który winien być preludjum pokoju powszechnego.

Ilu Żydów rządzi Rosją Sowiecką

Wzmożona emigracja żydowska do Birobidżanu zwróciła uwagę wszystkich na kwestję żydowską w Rosji Sowieckiej.

Sprawa ta przedstawia się w tym kraju interesująco.

Na 163,7 miljonów ludności w państwie sowieckiem jest zaledwie żydów 1,7 proc. Zdawałoby się więc, że w tem morzu ludzkiem ta drobna garstka synów Abrahama zniknie, rozpłynie się, nie oddziaływując zupełnie na bieg spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Jest jednakże zupełnie przeciwnie. Żydzi w Rosji są głównymi leaderami polityki, najważniejszymi sternikami nawy państwowej. Cały niemal aparat kierowniczy Z. Z. S. R. składa się wyłącznie z żydów.

W Moskwie liczba urzędników żydowskich wynosi 150.000 czyli cały prawie personel centrum administracyjnego Sowieckiego Związku.

U samego szczytu obok Stalina, który nie jest żydem ani Rosjaninem tylko gruzinem, zgrupowali się na najwyższych stanowiskach sami żydzi: Kaganowicz, Radek, Litwinow i inni.

Na 59 członków Politbiura trzech zaledwie nie jest żydami, ani też jest pochodzenia żydowskiego. Co do pozostałych, to już same nazwiska najlepiej świadczą o ich przynależności rasowej: Baumann, Gamernik, Kaganowicz, Litwinow (Meyer — Wallach — Finkelstein) Blumberg, Rachimowicz, Frachter, Posern, Rosenberg, Weinberg i t. d. i t. d.

Cała polityka zagraniczna skupia się w rękach zagranicznych.

Na czele komisarjatu spraw zagranicznych stoi wspomniany już Litwinow z :rzema zastępcami, którymi są: Rosjanin Krestiński ożeniony z żydówką, oraz dwaj żydzi: Karachan i Sokolnikow - Brylant. Sekretarzami Litwinowa są sami żydzi: Schmoch, Merstiner, Epstein i t. d.

Szefem drugiej sekcji zachodniej (Europa Centralna i Bałkany) jest żyd Stern, jego zastępcy (Linde, Szapiro, Kanter) są także żydami. Żydem jest również szef trzeciej sekcji zachodniej (kraje anglo - romańskie) oraz jego współpracownicy. Żydami są również wszyscy szefowie wydziałów pozostałych.

Podobnie przedstawia się sprawa z personelem ambasad rosyjskich. We Francji ambasadorem jest Rosjanin (Potemkin) ale jego zastępcami są żydzi (Rosenberg), który jest zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów oraz Hirschfeld).

W Niemczech — żydami są: ambasador — Suritz, sekretarz — Hirschfeld, wicekonsul — Kaplan, attache — Gordon, członkowie reprezentacji handlowej — Friedrichson Weinstein itd.

W Anglji — ambasador, żyd (Maisky - Steinmann), radca (Kagan).

W tym stylu wygląda sytuacja we wszystkich innych ambasadach i poselstwach Z. Z. S. R. zarówno w Europie, jak w Azji i Ameryce.

Nie mniejszy wpływ wywierają żydzi na siłę zbrojnej Sowietów. Wodzowie czerwonej armji są wprawdzie Rosjanami: Woroszyłow, Tuchaczewskij, Budienny, ale do ich boku rząd przydzielił komisarzy, którzy są właściwymi szefami politycznymi armji. Szefem centralnego kierownictwa politycznego armji jest żyd (Gamarnik) podobnie jak jego zastępcy (Ozzol, Bulin), szefowie rejonów (Blumenthal, Reisin i t. d.), inspektorzy (Berlin, Reitman, Politmann, Katzelson i t. d.), oraz komisarze przy dowódcach poszczególn. obwodów wojskowych, armja dalekiego wschodu (Aronstamm), flota bałtycka (Rabinowicz), Wołga (Meisses), Kaukaz północny (Szyfres) i t. d.

Kilka jeszcze szczegółów. Na czele G. P. U. stoi żyd Herszel Jagoda ze swoim zastępcą żydem (Agronow - Sorenson). Wszystkie obozy koncentracyjne Rosji Sowieckiej kierowane są przez żyda, (Mendel - Bermann), który ma za następców trzech żydów (Rappaport, Gogan i Firin). Więzienia sowieckie są również pod kierownictwem żyda (Chaim Apeter).

Na czele handlu zagranicznego Z. Z. S. R. widzimy jeszcze jednego żyda (Aron Rosengolf). Żydzi znajdują się na czele kooperatyw państwowych (Zeleński), banku państwowego (Marazin), przemysłu lekkiego (Lubimow), spożywczego (Kalmanowicz), głównych trustów (Ginsburg, Gurewicz, Trachter, Margulis i t. d.), izb handlowych (Saul Bron), prasy (Radek, Weinberg), Reifitz itd.

Takie są plony krwawej rewolucji bolszewickiej, mającej wyzwolić masy pracujące: robotnicze i włościańskie i w ich ręce oddać władzę nad rosyjskim kolosem.

Niestety tej władzy nie sprawuje dziś w Z. Z. S. R. ani rosyjski chłop, ani rosyjski robotnik.

C. P. C.

Uroczystości żałobne w Wąbrzeźnie

Dzień 12 maja — minął w Wąbrzeźnie w skupieniu i powadze. Przecież obchodziliśmy pierwszą rocznicę, jak odszedł od nas Ten — który wykuł Polsce wolność

Gmachy publiczne i domy prywatne przybrane były chorągwiami z żałobną krepą.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo dla szkół z terenu naszej parafji. Po nabożeństwie odbywały się akademje szkolne.

O godz. 10,15 na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej, złożył p. ppor. rez. Golik raport p. Staroście Z. Kalksteinowi — poczem oddziały p. w. wymaszerowały do kościoła na żałobne nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Zaremba. W kościele ustawiono katafalk przykryty sztandarem o barwach narodowych. Przy katafalku pełnili wartę honorową delegaci organizacyj p. w. w hełmach stalowych. Kościół przybrany był czarną krepą. Pienia żałobne wykonał chór „Lutnia“ pod batutą p. Buchwalda.

DEFILADA.

Po skończonem nabożeństwie oddziały p. w. przygotowały się do defilady, którą odbyły przed postumentem Marszałka Piłsudskiego.

Przed postumentem, ustawionym w ulicy Marszałka Piłsudskiego stali na warcie strzelcy i członkowie p. w., gimnazjalnego.

Na czele defilowali przedstawiciele władz z p. Starostą Kalksteinem na czele, poczem kroczyły uzbrojone oddziały p. w., związki sfederowane, organizacje w. f. oraz organizacje społeczne i szkoły.

Defilujący maszerowali przy warkocie werbli — maszerowali karnie, w skupieniu, składając swą defiladą cichy hołd.

ŚLUBOWANIE.

Po defiladzie oddziały ustawiły się w czworobok, poczem prezes pow. Z. S. p. Waligóra odebrał od młodych strzelców — ślubowanie.

Odegraniem Hymnu państwowego zakończono przedpołudniową uroczystość.

3-MINUTOWA CISZA.

O godz. 13-ej — w momencie kiedy Serce Marszałka składano do grobowca na Rossie obok Jego Matki na dany przez wszystkie syreny miastu sygnał — zaległa cisza, która trwała 3 minuty.

Wszyscy w skupieniu oddali hołd nieodżałowanemu Wodzowi Narodu!

UROCZYSTA AKADEMJA.

Wieczorem w sali „Dworu Wąbrzeskiego“ nabitej po brzegi publicznością odbyła się uroczysta akademja żałobna. Publiczność nasza często niespokojna, czasem — zwłaszcza ta najmłodsza — nawet nieprzyzwoita, tym razem w ciszy i skupieniu brała udział w podniosłej manifestacji żałobnej.

Zwolna unosząca się w górę kurtyna odsłoniła oczom przepięknie udekorowaną scenę na kórej kolory narodowe zlewały się w wykwintnej harmonji z różnobarwnym kwieciem, na którego tle wznosił się biust Marszałka. Jednocześnie rozległy się żałobne dźwięki Szopenowskiego marsza, którego głębokie tony spotęgowały jeszcze uroczysty nastrój chwili.

Następnie p. rejent Szust po krótkiem zagajeniu odczytał kilka myśli z pism Marszałka.

Skolei orkiestra strzelecka wykonała marsz „Pierwszej Brygady“ — poczem przy wstrząsających dźwiękach werbla publiczność powstała z miejsc i uczciła pamięć zgasłego Wodza minutą ciszy.

Teraz chór „Lutni“ pod wytrawną batutą p. prof. Buchwałda wykonał dwie pieśni: „Kosiarza“ i „Na groby“. Niepodobna się w tem miejscu wstrzymać od uwagi, że kierownictwo p. Buchwalda bardzo dodatnio odbiło się na jakości wykonania. Zwłaszcza pienia brzmiały czysto i płynnie, chociaż przejścia dynamiczne jeszcze cośkolwiek szwankują.

Produkcje chóru przeplecione były dobrymi recytacjami pp. Smaciarzówny i Z. Fiałkowskiej.

Marsz żałobny „W mogile ciemnej“ zamknął tę piękną i wzniosłą manifestację która zgodnie z zaleceniem naczelnego komitetu przybrała istotnie charakter aktu nadwyraz podniosłego i uroczystego.

OBCHÓD ŻAŁOBNY W SZKOLE POWSZ. MĘSKIEJ

W poważnem skupieniu zebrały się dzieci w dniu 12 maja 1936 r. na boisku szkoły Nr. 1 — Męskiej, aby wspólnie uczcić dzień smutku i żalu po stracie swego Wielkiego Przyjaciela i Opiekuna, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. O godz. 9 udała się dziatwa do kościoła parafjalnego na Mszę św. żałobną. Po nabożeństwie wróciła młodzież do szkoły, gdzie wzięła udział w akademji żałobnej. Na froncie sali stał biust Marszałka J. Piłsudskiego, okryty kirem i krepą. W akademji dla klas niższych dzieci wygłosiły następujące wiersze: „Dla Polski“ „Pracujmy dla Polski“ „W Rocznicę“, „Polska w żałobie“, „Do Wilna“.

A P. naucz. Czyszyński wygłosił okolicznościową pogadankę. Na zakończenie po 3 miniutowem milczeniu odśpiewano Hymn Państwowy.

W akademji dla klas starszych wygłosili wiersze uczniowie: Wasielewski V a — „Na Wawelu“, Skwierz VI b — „Do Wilna“, Marzec VII — „Na Pogrzeb“

P. naucz. Piór wygłosił przemówienie żałobne, a chór szkolny odśpiewał „Przez czyściowe upalenia“ i „Śmierć Komendanta“. Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady“ i Hymnu Państwowego w wielkiej zadumie i ciszy wobec majestatu żalu i powagi rozeszły się dzieci do domów, aby udać się na defiladę, która odbyła się w pierwszą rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

DZIEŃ ŻAŁOBY NARODOWEJ W SZKOLE ŻEŃSKIEJ

Dzień 12 maja w szkole żeńskiej obchodzono w żałobnym nastroju. Po nabożeństwie szkolnem młodzież powróciła do szkoły, gdzie odbyła się akademja żałobna. Cisza i nastrój w czasie akademji wymownie świadczyły jak młodzież odczuwa smutną rocznicę zgonu Wodza Narodu i Budowniczego Państwa Polskiego. Na program akademji złożyły się deklamacje i recytacje zbiorowe i pojedyńcze o treści smutnej, dostosowane do chwili żałoby i odczytane wyjątki przeź klasę VII z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego. Prócz tego chór dzieci całej szkoły odśpiewał pieśń: Pierwsza Brygada, Hymn Państwowy i W mogile ciemnej. Na tle ostatniej pieśni uczenica deklamowała: „Pogrzeb Wodza“, co wywołało ogromne wrażenie na obecnych i przypomniało żywo tragiczną chwilę zgonu Największego Człowieka Polski. Po akademji uczenice rozeszły się do domów w powadze, a oddział starszych dziewcząt w mundurkach szkolnych wziął udział w defiladzie ogólnej.

*

12 godzin pod terorem więźnia

Dramatyczne sceny których widownią było niedawno jedno z więzień ateńskich, odbiły się głośnem echem nietylko w Grecji ale w prasie całego świata.

Wyczyn Marinosa, skazańca odsiadującego bezterminowe więzienie, pozostawił daleko za sobą rekordy amerykańskich gangsterów, niedoścignionych zdawałoby się w swej brawurowej niekiedy bezczelności.

Prasa grecka i opinja publiczna ze zdumieniem zapytują, jak mogło dojść do tego że skazany zdołał wciągnąć do celi członka parlamentu i trzymać go przez szereg godzin pod groźbą nabitego rewolweru?

Marinos znany był ze swej niepohamowanej gwałtowności, która w końcu zaprowadzić go miała na ławę oskarżonych a stąd do więzienia.

W 1922 r. w biały dzień dokonano w Atenach zamachu na dwóch wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych. — Sprawcę z dymiącym jeszcze rewolwerem ujęto. Był to Marinos. Na rozprawie sądowej oświadczył z całym spokojem: Zabiłem ich, bo nie dali mi żyć. Okazało się, że obaj urzędnicy odmówili Marinosowi, protekcji, od której zależało uzyskanie dobrego stanowiska w ministerstwie. Sąd skazał niebezpiecznego awanturnika na dożywotnie więzienie. Wyrok ten wywołał wśród licznych zwolenników zamożnej rodziny Marinosów niebywałe poruszenie. Bracia skazanego, rozporządzając niebylejakiemi wpływami, poruszyli wszystkich i wszystko by uzyskać rewizję procesu.

Do posła danego okręgu, Eftaxiasa, który głównie zawdzięczał Marinosom zwycięskie przeprowadzenie kampanji wyborczej, wysłano rezolucję zaopatrzoną w kilka tysięcy podpisów z wezwaniem podjęcia wszystkich starań by uzyskać jeśli nie zwolnienie skazanego, to przynajmniej zmianę kwalifikacji przestępstwa. Pod ponawianym wielokrotnie naciskiem braci Marinos i szerokich król swych wyborców poseł Eftaxias podjął się niewdzięcznego zadania interwencji w sprawie skazanego Interwencje te jednak pozostały bez skutku.

Gdy wszystkie drogi zawiodły, poseł idąc za sugestją zręcznie podsuniętą przez starszego brata Marinosa, postanowił naradzić się wspólnie ze skazanym nad dalszą akcją.

Eftaxias uzyskał prawo widzenia się z więźniem w 4 oczy w celi. Skoro tylko zamknęły się za nim drzwi skazany dobywszy rewolweru, oświadczył zdumionemu i przerażonemu posłowi: „Albo wyjdę stąd żywym i wolnym albo zginiesz razem ze mną“ Na interwencję strażników i dyrekcji więzienia, skazany oświadczył, iż w razie najmniejszej próby uwolnienia posła, zastrzeli go.

Trzymając palec na cynglu, skazaniec podyktował posłowi petycję do króla w której domagał się natychmiastowego uwolnienia pod królewskiem słowem honoru. Dekret w sprawie jego uwolnienia opublikowany być miał w gazecie urzędowej, której numer na dowód że prośbie skazańca stało się zadość, miał mu być wręczony do celi.

Poseł wręczył petycję strażnikowi więziennemu, który przedłożył ją dyrekcji. Na interwencję dyrektora więzienia, skazaniec oświadczył, że od warunków postawionych w petycji nie odstąpi. Od dotrzymania tych warunków zawisło życie posła.

O niesłychanem zajściu zawiadomiono nem w tym celu posiedzeniu Rady Ministrów, ministerstwo sprawiedliwości, które na zwołaprzedłożyło swe wnioski w sprawie zlikwidowania tej sensacyjnej sprawy o której wiadomość przedcstała się poza mury więzienne, ściągając pod gmach więzienia tłumy ciekawych.

Niektórzy ministrowie wypowiedzieli się za koniecznością uwolnienia skazańca i położenie kresu gorszącemu widowisku. Sprzeciwił się temu kategorycznie premjer, na którego wniosek postanowiono zlikwidować zajście siłą.

Z nastaniem zmierzchu gmach więzienia otoczono silnym kordonem żandarmerji i wojska. Przed więzienie zajechały liczne samochody, których warkot motorów stłumić miał odgłosy walki jaka za chwilę rozgorzeć miała wewnątrz gmachu.

Jeden ze strażników więzienia i pewien oficer żandarmerji otworzyć mieli do skazańca ogień z okna celi wychodzącego na dziedziedziniec. — Gdy padły pierwsze strzały — Marinos skierował broń do Eftaxiasa, odniesienie lekkiej rany w głowę. Drugiego strzału do leżącego na podłodze posła Marinos oddać już nie zdążył. Padł ugodzony kulą w tył czaszki.

Rozkład jazdy

ważny od 15 maja 1936 roku

Odjazd w kierunku:

TORUŃ		JABŁONOWO	
kolejki	pociągu P. K. P.	kolejki	pociągu P. K. P.
6,00	6,28		**5,14 ***
	9,05 *	6,00	6,38
9,15	9,41	11,00	11,33
11,00	**11,21**	14,40	15,06
14,00	14,20 ⚒		**17,28**
15,45	16,12		**20,01 ***
20,55	21,25	20,00	20,30
	23,31 *		

Tłusty druk pociąg pośpieszny

⚒ pociąg motorowy — kursuje w dni robocze z Kowalewa Pom. do Wąbrzeźna i zpowrotem

* pociągi nie kursują do czasu ukazania się zarządzenia Ministerstwa Komunikacji

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
13	Maj	Ś.	Roberta	3,47	19,17
14	„	C.	Bonifacego	3,46	19,18
15	„	P.	Zofji w. m.	3,45	20,00

PODZIĘKOWANIE

Zarząd klubu składa serdeczne podziękowanie **Budowniczemu Miejskiemu JWP. Żyndzie za łaskawe przydzielenie paru fur ziemi celem urządzenia nowego pomostu wioślarskiego.**

TYDZIEŃ HARCERZA

Szkoły miasta Wąbrzeźna przygotowują nowe atrakcje harcerskie, w związku z mającym się odbyć Tygodniem Harcerza. Wszyscy podążymy w przyszłą niedzielę do ogrodu p. Twardowskiej, gdzie 72 Pom. Drużyna Harcerzyl urządzi obóz pokazowy. Wobec szczytnych dążeń Harcerstwa i wszelkich pożytków, jakie odnosi młodzież, nie zabraknie nikogo, ktoby tej imprezy nie poparł. Czyste zyski przeznaczone będą na cele Związku Harcerstwa Polskiego.

UNIEWERSYTET POWSZECHNY.

W dniu 14 maja br., godz. 20, w Domu Społecznym, przy ul. Wolności, wygłosi odczyt p. notarjusz Z. Szust „Uwagi o Konstytucji 3 Maja“ oraz referat dyskusyjny p. S. Kaucz „Metoda pracy na Uniwersytecie powszechnym“.

Zarząd Uniwersytetu powszech. prosi uprzejmie świat pracy intelektualnej, kupiectwo i rzemiosło, pracowników fizycznych organizacje społeczne, słuchaczów Uniwers. powszech. i wszystkich tych, którym leży na sercu dobro oświaty, aby zechcieli łaskawie w dniu tym koniecznie przybyć i wypowiedzieć swe uwagi i życzenia nad dotychczasową i przyszłą pracą Uniwers. powszech. w Wąbrzeźnie.

ZEBRANIE OFICERÓW REZERWY

Dnia 9 maja br. odbyło się w Golubiu zebranie Związku Oficerów Rez. Koło Wąbrzeźno. Obrady zagaił wobec nadzwyczaj licznie zebranych członków i gości z terenu całego powiatu, prezes Koła p. mec. Balcerski. Na wstępie przywitał Prezes Komendanta Obwodowego p. kpt. Szaleckiego, oraz wszystkich pozostałych gości.

Skolei przedstawił cele organizacji i jej znaczenie, zwłaszcza w dobie dzisiejszej. Wobec nadchodzącej smutnej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego poświęcił Prezes krótkie — przemówienie świetlanej Jego pamięci podziwu dla Jego działalności i głębokiego smutku spowodu przedwczesnego zgonu. Celem uczczenia zarządził Prezes 1 minutowe milczenie.

Następnie przemówił p. kpt. Reiske, burmistrz miasta Golubia i przywitał wszystkich jaknajserdeczniej na terenie swego grodu.

Główną część programu wypełniły referaty z dziedniny wojskowej.

W wolnych głosach p. Prezes oraz p. kpt. Kwiatkowski zachęcali wszystkich członków do najliczniejszego wstępowania w szeregi Z. O. R. Apel nie pozostał bez echa, bo już na samem zebraniu wpłynęły do Zarządu deklaracje 10 nowych członków.

Po zakończeniu oficjalnej części zebrania zarządził p. Prezes wieczór towarzyski. Szybko płynęły godziny na serdecznej wymianie zdań i wzajemnem zapoznaniu się.

Z JARMARKU

Na ostatnim jarmarku bydlęcym spędzono 502 krów, 229 koni, i 8 cielaków. Ceny na krowy były stosunkowo niskie a za konie płacono więcej jak na poprzednim targu.

WYROK

W dniu 8 bm. w Sądzie Okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko **Koczowi Władysławowi, Orzechowskiemu Bolesławowi i Suchomskiemu Ambrożemu z Wąbrzeźna** oskarżonym o to, że świadomie puszczali w obieg fałszywe monety. Po przeprowadzonej rozprawie **Kocz skazany został na 8 miesięcy więzienia, Orzechowski i Suchomski po 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 3 lata.

KINO „SŁOŃCE"

Dziś w środę dnia 13-go o godz. 5-tej i 8,15 i dni następne FRANCISZKA GALL w doskonałej komedji produkcji wiedeńskiej pt. **„KATARZYNKA"** — Humor! — Erotyka! — Pikanterja!

Z POWIATU

POŻAR

BĄGARD. Onegdaj z nieustalonych przyczyn spalił się dom mieszkalny należący do p. Jana Lewandowskiego.

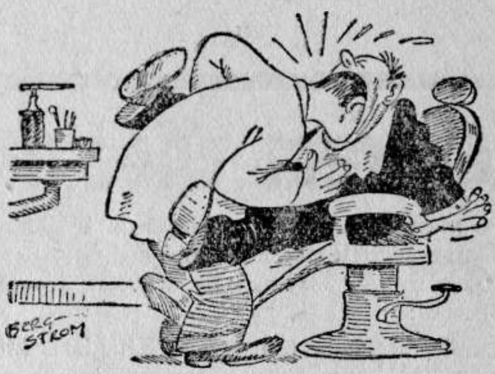
KRADZIEŻ

UCIĄŻ. Systematycznej kradzieży u p. Krügera dokonywał Pałke Ewald, na którego sporządzono doniesienie karne.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 14 maja

6,30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu — hejnał — dziennik południowy. 12,15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 Muzyka lekka (płyty). 13,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 13,30 Koncert muzyki lekkiej. 16.00 Wiosna zwierząt w niewoli — pogad. dla dzieci. 16,15 Popularne utwory symfoniczen. 16,45 Cała Polska śpiewa (Polska Kapela Ludowa). 17,00 Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie (odczyt). 17,15 Melodje gór (koncert). 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Recital fortepianowy. 18,30 Rośliny pastewne a nawożone (pog. rol.) 18,40 Jak spędzić święto? (pog. kraj.) 18,45 Drobne utwory fortepianowe (płyty). 19,00 Pogadanka aktualna. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Program na jutro. 19,35 Waidomośc sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55 Przerwa. 20,00 Bunt bajek — audycja muzyczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka. 21,00 Powszechny teatr wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Jadwigi Korczakowskiej pt. „Operacja" (z Torunia). 21,35 Nasze pieśni. 22,00 Kwart. Nr. 30 F-dur Mozarta. 22,30 Muzyka ludowa (płyty). 23,05 Tańce i piosenki (płyty).



MOC PRZYZWYCZAJENIA...
Technik dentystyczny który dawniej był poskromicielem lwów.

PIĄTEK, dnia 15 maja

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu — hejnał — dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół. 12,45 Orkiestry i soliści (płyty). 13,10 Chwilka gospod. domowego. -3,15 Z rynku pracy. 13,20 Orkiestra Dajos Beli (płyty). 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Zofjom, Zośkom i Zosieńkom w dniu imienin złoży życzenia Mała Orkiestra P. R. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert. 16,45 W murzyńskiej stolicy — Monrowji — (pog. podróżnicza dla dzieci starszych). 17,00 Skarby Polski. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Arje i pieśni. 18,00 Muzyka symfoniczna. 18,30 Ziemniaki pomorskie na rynkach zagranicznych (odczyt). 18,45 Pieśni w wykonaniu Marji Jędryczkówny — sopran. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa. 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.10 Koncert reklamöwy. 19,25 Program na jutro. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 Pierwszy monolog Symforjana Drucika. 20.10 Czar miłości — operetka w 3 aktach. W przerwie I — Dziennik wieczorny, w II-giej: Obrazki z Polski współczesnej. 22,00 Fragment koncertu z Katowic. 22,30 Skrzynka techniczna. 22,50 Muzyka taneczna.

Życie towarzystw

— WALNE ZGROMADZENIE OBWODU POWIATOWEGO L. O. P. P. W myśl par. 19 pkt. 4 statutu Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Obwodu odbędzie się w Wąbrzeźnie dnia 13 maja 1936 r. o godz. 17-tej w świetlicy Domu Pracy Społecznej przy ul. Wolności z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum Zgromadzenia. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie Zarządu Obwodu Powiatowego. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Dyskusja. 7) Przyjęcie do wiadomości budżetu na rok 1936. 8) Wnioski Kół, zgłoszone do Zarządu Obwodu conajmniej 5 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w myśl par. 19 pkt. 5 statutu. 9) Wybory: a) pełnego składu Zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegatów na Walne Zgromadzenia L. O. P. P.

Zgodnie z par. 16 statutu wszystkie Koła LOPP. wysyłają na powyższe Zgromadzenie po 1 delegacie oraz prześlą ich nazwiska do Obwodu Powiatowego LOPP. do dnia 11 maja 1936 r. Zarząd.

— GIMNAZJALNY KLUB WIOŚLARSKI „VAMBRESIA". W piątek dnia 15 maja br. o godz. 17-tej w budynku Państw. Gimnazjum odbędzie się ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków klubu wioślarskiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i powitanie gości przez Protektora Klubu. 2) Sprawozdanie prezesa sekretarza, skarbnika, gospodarza i Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Omówienie programu otwarcia sezonu wioślarskiego w dniu 16 maja. 5) Wolne głosy.

Zarząd uprzasza o łaskawe przybycie byłych członków Klubu oraz Panów Członków Honorowych Klubu.

ZARZĄD

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: **Adam Szczuka** — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Km. 229/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr. 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 18 maja 1936 r. o godz. 12-tej w Orzechowie pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Sojeckiego składających się z kompletu parowego, lokomobili i młockarki do młócenia F-my Garet oszacowanych na łączną sumę 10.000 zł.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 11 maja 1936 r.

(—) LITWIN, Komornik

Km. 365/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr. 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 18 maja 1936 r. o godz. 13-tej w Węgorzynie pow. Wąbrzeźno odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wiktorji Szczepanikówny składających się z kufy do wody, powózki wolant, i żyta w słomie o zawartości około 80 ctr. ziarna, oszacowanych na łączną sumę 1010 zł.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 11 maja 1936 r.

(—) Litwin Komornik

II. E. 144/34

W postępowaniu upadłościowem Banku Ludowego spółdzielni z nieogr. odpowiedzialnością wyznacza się na dzień **28 maja 1936 r. o godzinie 12** w gmachu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie sala nr. 12, termin celem zbadania dodatkowych zgłoszeń i zebrań wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy.
2) powzięcie uchwały do dalszego postępowania.
3) Wybór trzech członków Wydziału wierzycieli.
4) Wolne wnioski.

Wąbrzeźno dnia 11 maja 1936 roku.

SĄD GRODZKI